

RECENZJE

O. ROLAND PREJS OFMCap, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
<https://orcid.org/0000-0002-4412-3315>

Rec.: STEFAN WYSZYŃSKI, *PRO MEMORIA*
T. 6, 1959, Warszawa 2019 Archidiecezja Warszawska,
Archidiecezja Gnieźnieńska, Instytut Pamięci Narodowej,
Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego
8° ss. XV, nlb. 1, 317, nlb. 2

Wydawanie *Pro memoria* – zapisków dziennych kardynała Stefana Wyszyńskiego posuwa się do przodu, choć niewątpliwą trudnością jest to, że Wydawcy nie mogą zachować chronologii poszczególnych tomów, ale oddają je do druku według tego, kiedy poszczególne tomy zostaną opracowane i przygotowane do opublikowania. Przypomnijmy, że całość ma liczyć 27 tomów, każdy tom obejmuje zapisy z jednego roku, wyjątkiem były tylko: tom początkowy, obejmujący lata 1948-1952 i tom tzw. *Zapisków więziennych*, obejmujący okres uwięzienia, czyli końcówkę 1953 r., oraz lata 1954-1956. W 2019 r. ukazały się trzy tomy – szósty, siódmy i ósmy, co pozwala żywić nadzieję, że całość edycji ukaże się w terminie nie zmuszającym do zbyt długiego oczekiwania. Nie trzeba chyba dodawać, że lektura jest frapująca. Patrząc chłodnym okiem historyka, trzeba dostrzec, jak kapitalne znaczenie dla poznania najnowszych dziejów Kościoła w Polsce (i nie tylko Kościoła) ma to źródło. Zawiedzie się ten, kto szuka w zapiskach Prymasa Tysiąclecia jakichś sensacji czy nieznanych dotąd tajemnic: notatki te odsłaniają raczej ogrom mrowczej pracy, którą kardynał Wyszyński wykonywał każdego dnia, czy to załatwiając sprawy urzędowe przy biurku, czy odbywając wizytacje, czy biorąc udział w różnych uroczystościach, czy wreszcie przewodnicząc rozmaitym gremiom kościelnym, zwłaszcza Konferencji Episkopatu Polski. Ale właśnie to wszystko składało się na codzienny trud przeprowadzania Kościoła w Polsce przez doświadczenie komunistycznego ustroju, z założeń, wrogiego Kościołowi i religii.

Kardynał Stefan Wyszyński został ogłoszony błogosławionym. Może to rodzić pytania, czy wolno krytycznie wypowiadać się o pismach, które wyszły spod ręki kogoś, kto został wyniesiony do chwały ołtarzy? Ale historyk ma prawo, a nawet obowiązek poddać krytycznej analizie każdy tekst, który może posłużyć jako źródło historyczne. Ma obowiązek zwrócić uwagę na to, jakie informacje można wydobyć z takiego tekstu, a także w jakim stopniu posłużą one do rekonstruowania wydarzeń z przeszłości. Ponadto w tym wypadku ocena dotyczy nie tylko tego, co napisał Prymas Tysiąclecia, ale także (a może jeszcze bardziej) tego, jak Wydawcy przygotowali tekst do druku, zwłaszcza czy dochowali zasad edytorstwa. Dlatego nie wchodzimy w niniejszej recenzji w teologiczną ocenę treści kolejnego tomu *Pro memoria*, lecz spoglądamy na te zapiski pod kątem przydatności do badań nad najnowszą historią Kościoła w Polsce.

Tom 6 *Pro memoria* obejmuje zapiski Prymasa z 1959 r. W skład Rady Programowej, która czuwa nad całością edycji, wchodzili – podobnie jak poprzednio – bp prof. Jan Kopiec jako przewodniczący, Iwona Czarczińska, ks. prof. Bogdan Czyżewski, prof. Antoni Dudek, dr Tadeusz Krawczak, ks. prof. Józef Marecki, ks. prof. Krzysztof Pawlina, bp Marek Solarczyk, ks. prof. Dominik Zamiatała i prof. Jan Żaryn. Zespół redakcyjny stanowili: dr hab. Paweł Skibiński jako przewodniczący oraz dr Ewa K. Czackowska, ks. dr Andrzej Gałka, Anna Rastawicka i Krzysztof Wiśniewski jako sekretarz. Instytucjami wydającymi są (podobnie jak poprzednich tomów): Archidiecezja Warszawska, Archidiecezja Gnieźnieńska, Instytut Pamięci Narodowej i Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Pozostały niezmiennione: strona typograficzna i redakcyjna oraz zasady redakcji i edycji tekstu. W omawianym tomie dokonano wszakże pewnej modyfikacji: numeracja przypisów zaczyna się od 1 w każdym miesiącu zapisków Prymasa. Z jednej strony jest to uzasadnione: przypisów było wszak bardzo dużo już w poprzednich tomach i ilość ich przekraczała 1.000, z drugiej jednak strony jest to odstępstwo od dotychczasowej praktyki, na szczęście niewielkie, które nie zmienia w istotny sposób całości edycji. Omawiany tom przygotował do druku jako redaktor naukowy Grzegorz Łeszczyński.

W pewnym uproszczeniu trzeba stwierdzić, że 1959 r., to czas, kiedy ekipa Władysława Gomułki przestała już skrywać swą prawdziwą postawę wobec Kościoła, podczas gdy w latach 1957-1958

uciekała się jeszcze do pozorów. Znakami otwartej walki były m.in.: brutalny atak na Instytut Prymasowski na Jasnej Górze, a potem stawienie przed sądem pracownika Instytutu, Bohdana Skąpskiego i dwóch paulinów, tzw. „walka o przestrzeganie świeckości szkół”, czyli stopniowe usuwanie nauki religii ze szkół, zdejmowanie krzyży z miejsc publicznych, zwłaszcza ze szpitali czy placówek opiekuńczo-wychowawczych, a w parze z tym likwidacja kaplic szpitalnych i usuwanie z pracy w szpitalach lub domach opieki siostr zakonnych i kapelanów. Jednocześnie władze państwowe nakładały na instytucje kościelne tak wysokie podatki, że ich zapłacenie było niemożliwością. Nic dziwnego, że podsumowując ten rok, Prymas zapisał: „Modlitwa i cierpliwość były znamieniem tego roku”.

W 1959 r. episkopat, a w szczególności kardynał Wyszyński, musieli stanąć w obronie wolności Kościoła do obsadzania stanowisk kościelnych. Władze państwowe zażądały usunięcia z zajmowanego stanowiska biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka (s. 145, 147, 163). Wprawdzie w l. 1951-1956 też miały miejsce usunięcia rządu diecezji, ale władze państwowe czyniły to „własnymi rękami”; tym razem to episkopat miał być wykonawcą decyzji organów państwowych. Prymas zajął jasne stanowisko, że usunąć biskupa może tylko Stolica Apostolska (s. 146). Państwowe organa administracyjne nie przyjęły do wiadomości tego wyjaśnienia i jednostronnie przestały uznawać bpa Kaczmarka za zwierzchnika diecezji kieleckiej.

Władze państwowe podjęły też kroki mające doprowadzić do rozbicia jedności duchowieństwa i przeciwstawienia „kleru dołowego” biskupom. Było to powtórzenie akcji prowadzonej już w latach 1953-1956. Miało temu służyć powołanie 30 VI 1959 Centralnego Zarządu Kół Księży. Inną szykaną wobec Kościoła było powołanie w 1959 r. do wojska alumnów pierwszego rocznika seminariów duchownych oraz próby rozciągnięcia nad seminariami kontroli władz oświatowych. Z odmową ze strony administracji państwowej spotykały się wnioski Kościoła o budowę nowych świątyń, zwłaszcza w dzielnicach wielkomiejskich.

W 1959 r. biskupi polscy mieli udać się do Stolicy Apostolskiej z wizytą *ad limina Apostolorum* (s. 157). Tymczasem władze państwowe odmawiały wydania paszportów. Niektórzy kardynałowie Kurii Rzymskiej, zwłaszcza Domenico Tardini, nie rozumiejąc polskiej sytuacji byli skłonni podejrzewać, że to kardynał Wyszyński nie chce puścić polskich biskupów do Rzymu, uzurpując sobie nad nimi jedyną

władzę (s. 209, 227). Ostatecznie niektórzy biskupi otrzymali paszporty, ale wracając, zostali poddani na polskiej granicy upokarzającej kontroli osobistej – potraktowano ich jak pospolitych przemytników.

Mimo wszystko nie brakowało radości. Rozpoczął się trzeci rok Wielkiej Nowenny pod hasłem „W obronie życia i duszy”. W Gnieźnie miała miejsce rekognicja relikwii św. Wojciecha, która pozwoliła stwierdzić, że mimo wojny i rozmaitych okoliczności relikwie nie zostały naruszone, o czym świadczyły zachowane pieczęcie abpa Floriana Stablewskiego, nałożone podczas poprzedniej rekognicji (s. 26-27). Inną radością kardynała Wyszyńskiego były liczne i częste pielgrzymki stanowe na Jasną Górę, w których brały udział rzesze wiernych, a Prymas, jeżeli tylko mógł, chętnie uczestniczył w nich i przemawiał do zgromadzonych. Radością, choć innego rodzaju, były także spotkania z bpem Tadeuszem Zakrzewskim z Płocka, wnoszącym dużo humoru i opowiadającym liczne anegdoty. Wprawdzie Prymas z rezerwą odnosił się do historyjek przedstawianych przez biskupa (s. 246), ale nie ukrywał, że takie spotkanie wnosi sporo odprężenia.

Czytając omawiany tom *Pro memoria*, można odnieść wrażenie, jakoby rzeczywistość społeczna, tym bardziej polityczna, obchodziła Prymasa raczej umiarkowanie. Najwięcej miejsca w *Pro memoria* zajmują zapisy o wizytacjach i uroczystościach religijnych, o spotkaniach z biskupami i kapłanami, następnie z wieloma ludźmi świeckimi. Kardynał Wyszyński wyraźnie dawał prymat sprawom kościelnym. Jeśli pisał o władzach państwowych, to raczej z perspektywy dokuczliwości stwarzanej przez władze lokalne. Mniej zajmował się działalnością władz komunistycznych w skali ogólnopolskiej, chyba, że chodziło o ich postawę wobec Kościoła. Zupełnie nie dotykał spraw polityki międzynarodowej. Był zatem na pierwszym miejscu człowiekiem Kościoła, pracującym dla Kościoła i zajmującym się sprawami Kościoła w konkretnych realiach państwa rządzonego przez komunistów. Można natomiast dostrzec, jak w zapiskach Prymasa coraz rzadziej pojawia się słowo „państwo”, a coraz częściej mowa jest o „narodzie”. Kardynał Wyszyński był świadom, że Kościół pracuje dla narodu i współdziała z narodem, a państwo, rozumiane jako instytucja sprawująca doczesną władzę, jest elementem zmiennym.

W *Pro memoria* czytamy o kolejnych nominacjach biskupich, które w 1959 r. miały miejsce. Być może niejeden czytelnik będzie zadowolony, bo kardynał Wyszyński nie pisał, jak do nominacji doszło,

ani jak odbywało się wyłanianie kandydatów. Dowiadujemy się tylko, że wybranego kapłana, co do którego nominacji decyzja już zapadła, Prymas wzywał do Warszawy, względnie spotykał się z nim w miejscowości, do której akurat przybył, informował o nominacji papieskiej i przyjmował zgodę kanoniczną. Prymas notuje, że tego rodzaju spotkania kończyły się skromnym upominkiem dla nominata: podarowaniem mu piuski i krzyża biskupiego, niekiedy także pierścienia i kuponu fioletowego materiału na sutannę.

Na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 15 IV 1959 powołano komisję soborową, której przewodniczył abp Antoni Baraniak, a w jej skład weszli biskupi Michał Klepacz, Piotr Kałwa, Ignacy Świrski, Andrzej Wronka i Jan Jaroszewicz. Komisja wprawdzie nie rozwinęła w ciągu tego roku większej działalności, ale też nie mogła tego zrobić, nikt bowiem w tym momencie jeszcze nie wiedział, czym dokładnie Sobór się zajmie, w jakim kierunku pójdą jego prace, tym bardziej co ostatecznie przyniesie. Komisja więc z natury rzeczy mogła mieć tylko charakter bardzo wstępny: gromadzić dokumenty papieża i poszczególnych dykasterii watykańskich dotyczące przyszłego soboru, analizować je i ogólnie projektować, co biskupi polscy powinni wnieść do tego zgromadzenia kościelnego.

Czytając zapiski Prymasa z 1959 r. trudno nie oprzeć się wrażeniu, że był to rok nieustannych podróży kardynała Wyszyńskiego pomiędzy Warszawą a Gnieznem. Prymas rozpoczął rok w Gnieźnie (tak zresztą czynił niemal każdego roku), potem przyjeżdżał jeszcze dwanaście razy, by trzynasty raz przyjechać w ostatnich dniach grudnia i przy grobie św. Wojciecha powitać nowy rok. Oczywiście był pasterzem archidiecezji gnieźnieńskiej i musiał załatwiać jej sprawy, wynika jednak z tego, że przeciętnie przyjeżdżał raz w miesiącu i zazwyczaj były to pobyty kilkudniowe, niekiedy połączone z wyjazdami do poszczególnych parafii w archidiecezji. Wprawdzie więcej czasu spędzał w Warszawie, ale w stolicy załatwiał większość spraw ogólnokościelnych, a jedynie część swego pobytu w Warszawie przeznaczal na sprawy archidiecezji warszawskiej. Można przyjąć w przybliżeniu, że archidiecezji gnieźnieńskiej i archidiecezji warszawskiej w 1959 r. poświęcił mniej więcej tyle samo dni w roku. Ten rytm bywał wszakże przerywany innymi wyjazdami, w szczególności pogrzebami biskupów, jak bpa Jana Stepy w Tarnowie (s. 138-140), czy uroczystościami jubileuszowymi hierarchów, przykładowo sześćdziesięcioleciem kapłaństwa bpa Stanisława Adamskiego

w Katowicach (s. 253-254). Bywało wszakże, że Prymasa zapraszano, by przewodniczył lub wygłosił kazanie na innych uroczystościach, jak np. w Sieradzu (s. 130). Z *Pro memoria* wynika, że jeżeli inne obowiązki nie kolidowały, kardynał Wyszyński podejmował się takich posług, ale czynił to rozważnie, dając pierwszeństwo miejscowym biskupom: nie chciał ich ograniczać w ich zadaniach pasterskich.

Rok 1959 można uznać za rok w pewnym sensie przełomowy w najnowszych dziejach Kościoła w Polsce. Przeminięła już „odwilż gomułkowska”, polityka komunistycznych władców PRL weszła w nowy etap walki z Kościołem, a szerzej z religią, postawa zaś I sekretarza PZPR, Władysława Gomułki, zaczęła coraz wyraźniej być postawą osobistej niechęci do kardynała Wyszyńskiego. Jednocześnie Kościół w Polsce zbliżał się do Millennium, do którego wprowadzie było jeszcze siedem lat, ale trwało duchowe i duszpasterskie przygotowanie w postaci Wielkiej Nowenny Tysiąclecia. Dla psychologa ciekawa byłaby próba odpowiedzi na pytanie, skąd brała się osobista niechęć Gomułki do Prymasa. Czy może dlatego, że pierwszy sekretarz uważał się za „alfę i omegę” i po prostu nie znosił, gdy spotkał osobę lepiej wykształconą, górującą intelektualnie, mającą szersze horyzonty myślowe, dla wielu będącą autorytetem, a przy tym nie dającą się sprowokować, lecz cierpliwie i stanowczo wypełniającą swoje zadania? Jeżeli tak, to świadczyłoby to o małości towarzysza Wiesława.

Podobnie jak poprzednie tomy *Pro memoria*, także i ten nie jest wolny od pomyłek Wydawcy, w szczególności błędnego rozpoznania występujących osób lub niezrozumienia poruszanych spraw, szczególnie tam, gdzie Prymas pisał żargonem kościelnym lub używał skrótów myślowych. Wskażmy przynajmniej niektóre tego rodzaju sytuacje.

Na s. 5 i w przypisie 14 mowa jest o ks. Dąbrowskim. Wydawca uznał, że chodzi o pracownika Sekretariatu Prymasa Polski, ks. Bronisława Dąbrowskiego, orionistę, późniejszego biskupa. Kontekst wskazuje jednak na kapłana archidiecezji gnieźnieńskiej, specjalistę od muzyki kościelnej, bo mowa jest o konkursie śpiewaczym chórów kościelnych. W takim razie chodzi o ks. Stanisława Dąbrowskiego, który poprawnie został objaśniony na s. 104 w przypisie 68.

Z kolei na s. 10 i w przypisie 55 błędnie rozpoznano generała franciszkanów, a ściślej mówiąc, pomyłono dwie gałęzie franciszkańskie. Tytus Strzelewicz był prowincjałem franciszkanów konwentalnych (*Ordo Fratrum Minorum Conventualium*), których generałem był

w l. 1954-1960 Vittorio Maria Costantini (1906-2003)¹. Wymieniony przez Wydawcę Augustin Sépinski był w l. 1952-1965 generałem Zakonu Braci Mniejszych (Ordo Fratrum Minorum), w Polsce lokalnie nazywanych bernardynami lub reformatami.

Występujący na s. 17 i w przypisie 108 ks. Malej, to nie Władysław, lecz Witold (1922-2005), historyk Kościoła i dyrektor Archiwum Archidiecezji Warszawskiej². To on opracowywał kronikę czynności prymasowskich na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich”³. Podobna pomyłka występuje na s. 29 i 282.

Na s. 19 czytamy o przełożonej generalnej Sióstr Służebnic Dobrego Pasterza, a w przypisie 129 znajdujemy dane biograficzne nazaretanki Marii Lidii Malinowskiej. Chodzi tymczasem o Helenę Milanowską (1912-1963), przełożoną generalną Sióstr Służebnic Dobrego Pasterza w l. 1949-1961⁴. Okazuje się, że Prymas błędnie zapisał nazwisko, może przez nieuwagę lub z pośpiechu.

Na s. 24 mowa jest o „Theologum”, co Wydawca w przypisie 159 rozpoznał jako siedzibę Wydziału Teologicznego ATK. Z kontekstu tymczasem wynika, że chodziło o dawną siedzibę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Traugutta. Prymas stał na stanowisku, że skoro ATK powstała z Wydziału Teologicznego UW, powinna zajmować jego dawną siedzibę, a nie odebrane archidiecezji warszawskiej budynki na Bielanach.

Z kolei na s. 26 czytamy o wojennych losach relikwii św. Wojciecha. Prymas pytał o to nie ks. Stanisława Brossa, lecz ks. Aleksę Brasse. Ks. Stanisław Bross w czasie wojny przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau, nie mógł zatem poświadczyć, co działo się z relikwiami. Przebywał natomiast w Gnieźnie ks. Aleksy Brasse (1901-1956)⁵, również kanonik kapituły metropolitalnej, odpowiedzialny z jej ramienia

¹ W. Di Fonzo, J. Odoardi, A. Pompei, *Bracia Mniejsi Konwentualni. Historia i życie*, Niepokalanów 1988 s. 351, 472.

² G. Kalwarczyk, *Wspomnienie o ks. dr Witoldzie Henryku Maleju (1922-2006)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 96 (2006), s. 1183-1185.

³ *Czynności arcybiskupie Księdza Kardynała Prymasa Polski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 41 (1959), s. 57-63, 108-113; *Czynności arcybiskupie Księdza Kardynała Prymasa Polski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 42 (1960), s. 53-64, 215-225, 508-512.

⁴ D. Wielgat, *Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza w latach 1895-1970*, Lublin 1993, s. 74-75.

⁵ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 193.

za stan kościoła archikatedralnego. Natomiast kardynał Wyszyński błędnie zapisał nazwisko „Brosse”, stąd łatwo o pomyłkę, o kogo chodzi. Utożsamianie tych dwóch księży archidiecezji gnieźnieńskiej dawało o sobie znać także w poprzednich tomach *Pro memoria*⁶.

Na s. 29 występuje kapłan archidiecezji warszawskiej, ks. Leon Kotyński. Wydawca w przypisie 197 nie zdołał ustalić roku jego śmierci. Ks. Kotyński zmarł w 1989 r.⁷.

Skrótko zapisał kard. Wyszyński informacje o księdzu, którego przyjął 30 I 1959: B. M. Łukasiewicz, były augustianin (s. 37). Wydawca nie zdołał zidentyfikować tej osoby (przypis 258). Chodzi zaś o ojca Bernarda Łukasiewicza (imię chrzestne Marian), do 1950 r. augustianina, urodzonego w 1909 r., a święconego w 1933 r.⁸. Zakonnik ten cieszył się dobrą opinią, w 1950 r., na krótko przed rozwiązaniem polskiej prowincji zakonu był nawet typowany na mistrza mającego powstać nowicjatu⁹. W l. 1956-1969 był duszpasterzem w Brzegach koło Bukowiny Tatrzańskiej, później od 1971 r. kapelanem szpitala w Jaworznie¹⁰. Wyjechał następnie do Niemiec i tam na nowo podjął życie augustiańskie, a po reaktywowaniu augustianów w Polsce przebywał w pierwszej placówce tego zakonu, w Bielicach na Opolszczyźnie¹¹. Ponownie wyjechał do Niemiec i zmarł w Würzburgu 1 X 1986. Starania o reaktywowanie zakonu w Polsce podejmował nie tylko w 1959 r., lecz także w innych latach¹².

Na s. 37 mowa jest o ks. Franciszku Pisteloku z diec. katowickiej, w odniesieniu do którego Prymas użył określenia „deponowany”, co Wy-

⁶ Zob. moją recenzję pierwszego tomu *Pro memoria*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura*, 17 (2018), s. 381-390

⁷ *Kalendarz liturgiczny archidiecezji warszawskiej na rok 1993*, Warszawa 1992, s. 260.

⁸ *Elenchus venerabilis cleri archidioeceseos cracoviensis pro anno Domini 1938*, Cracoviae 1938, s. 180.

⁹ J. M a r e c k i, „Uderzenie było nagłe i niespodziewane”. *Likwidacja domów zakonnych Augustianów w Krakowie w 1950 roku w świetle zachowanych dokumentów*, [w:] *Augustianie w latach 1905-1950. Odrodzenie ducha augustiańskiego w klasztorze św. Katarzyny Aleksandryjskiej na Kazimierzu w Krakowie. Okres międzywojenny i trudne wydarzenia roku 1950*, red. E. K a n i a, Kraków 2008, s. 80.

¹⁰ *Katalog kościołów i duchowieństwa archidiecezji krakowskiej na rok 1958*, Kraków 1958, s. 173; *toż na rok 1962*, Kraków 1962, s. 96; *toż na rok 1967*, Kraków 1967, s. 174; *toż na rok 1972*, Kraków 1972, s. 162.

¹¹ *Rocznik diecezji opolskiej 1981*, Opole 1981, s. 376.

¹² J. M a r e c k i, *dz. cyt.*, s. 91-96.

dawca poprawił na „suspendowany”. Poprawka jest nieuzasadniona, suspensa bowiem i depozycja (deponowanie), to dwa różne akty prawne. Suspensa jest czasową karą kościelną, która ustaje, jeżeli zostanie zdjęta przez tego, kto ją nałożył, względnie jeżeli winowajca naprawi powstałą szkodę, np. dane zgorszenie. Depozycja oznacza trwałe karne przeniesienie kapłana do stanu świeckiego. Stosuje się ją albo w wypadku najcięższych win, ściśle określonych w prawie kanonicznym, albo w wypadku, kiedy nie ma żadnej nadziei na poprawę.

Wspomniany na s. 40 w przypisie 7 ks. Bronisław Müller (niekiedy pisał się też Miller) zmarł w 1990 r.¹³

Wzmiankowana s. 41 i w przypisie 10 siostra Georgia została określona przez Wydawcę jako felicjanka, Różycka. Ale Prymas pisze o siostrach z Miodowej, a więc chodzi o elżbietankę – dom prymasowski w Warszawie na ul. Miodowej prowadziły siostry elżbietanki.

Na s. 43 mowa jest o kapelanie bpa Korszyńskiego, a w przypisie 23 znalazły się – niczym nieuzasadnione – dane biograficzne ks. Stanisława Fimiaka, kapelana bpa Jana Czerniaka.

Wydawcy nie udało się ustalić, jak nazywała się przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, popularnie zwanych sercankami lub – od nazwiska założyciela – pelczarkami (s. 48, przypis 57). W latach 1950-1962 była to s. Henryka Aleksandra Panufnik¹⁴.

Prymas na s. 53 użył zwrotu „per non est”, a Wydawca w przypisie 94 zamieścił długie tłumaczenie prawnicze. Niewątpliwie jest ono prawdziwe, ale w terminologii kościelnej rozumie się to określenie dosłownie „przez nie jest” – sens: traktowanie czegoś, jakby go nie było, jakby nie istniało.

W przypisie 145 na s. 60 zabrakło roku śmierci ks. Edmunda Rościńskiego. Kapłan ten zmarł w 1988 r., a dodajmy, że występował już w innych tomach *Pro memoria*¹⁵ i ich Wydawcy zdołali określić rok jego zgonu.

¹³ W. D o p i e r a ł a, *Śp. ks. Bronisław Miller*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 45 (1990), s. 78-79.

¹⁴ J. M. K u p c z e w s k a, *Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w latach 1945-1989*, Lublin [2019], s. 64-69, 232-235.

¹⁵ T. 7, s. 213, 214; t. 8, s. 183, 220.

Wspomniany na s. 61 i w przypisie 155 ks. Franciszek Domański zmarł w 1973 r.¹⁶.

Na s. 61 został użyty skrót POP. Poprawki wymaga objaśnienie w przypisie 157: POP to nie Podstawowa Organizacja Pracy, lecz Podstawowa Organizacja Partyjna – najmniejsza komórka funkcjonowania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na s. 63 kardynał Wyszyński użył – według Wydawcy – dwóch zwrotów łacińskich: *De rento canonico et naturali* i *De qualitatibus personam relate ad officia*. W przypisach 162 i 163 tłumaczenie jest niedokładne, ale przede wszystkim wydaje się, że pierwszy zwrot został błędnie odczytany, być może wskutek nieczytelnego zapisu Prymasa. Kontekst podpowiada bowiem, że zwrot ten raczej brzmi *De secreto canonico et naturali*, gdyż jest mowa o wprowadzeniu w urzędowanie nowego kanclerza kurii metropolitalnej w Warszawie, ks. Franciszka Olszewskiego. W takim wypadku pierwszy zwrot należałoby tłumaczyć: o sekrecie kanonicznym i naturalnym (o tajemnicy kanonicznej i naturalnej), a drugi: o kwalifikacjach osoby w stosunku do urzędu (domyślnie: który ta osoba miałaby objąć).

Na s. 67 Prymas wspomniał, że u sióstr szarytek w Warszawie na Tamce spotkał się m.in. z „Ks. Petrykiem z Pabianic”. Wydawca w przypisie 24 nie rozpoznał, o kogo chodzi. W Pabianicach mają dom zakonny misjonarze św. Wincentego, związani z siostrami szarytkami przez osobę założyciela. Należy się domyślać, że ów ksiądz, to misjonarz. Prawdopodobnie chodzi zatem o ks. Leopolda Petrzyka (1889-1960), w latach 1944-1957 proboszcza parafii św. Krzyża w Warszawie, a w latach 1957-1959 proboszcza parafii Matki Boskiej Różańcowej w Pabianicach¹⁷.

Wzmiankowany na s. 70 i w przypisie 55 ks. Władysław Borowiec urodził się w 1908 r.¹⁸

Wydaje się mało prawdopodobne, aby wzmiankowany przez kardynała Wyszyńskiego na s. 71 Stanisław Furmanik, miał być tłumaczem

¹⁶ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1974*, Gniezno [1974], s. 157.

¹⁷ A. Schletz, *Petrzyk Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 711-712; S. Janaczek, *Petrzyk Leopold*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 650-652; W. Umiński, *Petrzyk Leopold*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 404-405.

¹⁸ *Rocznik archidiecezji warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii w roku 1958*, Warszawa 1958, s. 380.

i literaturoznawcą, jak Wydawca chce w przypisie 57. Nie kwestionujemy, że mógł być znawca literatury o tym nazwisku, ale jest mowa o obradach komisji organistowskiej, więc chodzi raczej o organistę. W poprzednich tomach *Pro memoria* była niejednokrotnie mowa o tym, że chór podczas takiej czy innej uroczystości kościelnej śpiewał mszę Furmanika. W t. 8 na s. 71 wystąpił organista Antoni Furmanik, syn innego organisty, Józefa, członek archidiecezjalnej komisji organistowskiej. Być może zatem i w tym wypadku mowa jest o jakimś organiście o tym nazwisku. Przy okazji świadczyłoby to o tym, że była to rodzina organistów, której wielu członków służyło Kościołowi grą na tym instrumencie.

Na s. 72 w przypisie 66 znajdujemy błędne objaśnienie. Nie chodzi o kalendarz liturgiczny dla archidiecezji warszawskiej, lecz o wydawany przez Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów kalendarz kieszonkowy, w którym oprócz kalendarium bywały informacje o historii kościołów warszawskich, krótkie rysy historii archidiecezji itp.

Poprawienia wymaga informacja podana na s. 74 w przypisie 78: w Warszawie na ul. Wolskiej jest dom zakonny nie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, lecz Zakonu Mniszek Bosych z Góry Karmel (karmelitanek bosych klauzurowych). To dwa różne zgromadzenia zakonne.

Na s. 76 czytamy: „Ks. Bajko był zaproszony [...]. Za wiedzą o prowincjała może być obecny”. Tenże ks. Bajko w przypisie 85 został przez Wydawcę rozpoznany jako Konstanty Bajko, ksiądz prawosławny. Ale skoro jest mowa o prowincjale, a wcześniej mowa była o prowincjale jezuitów, więc wszystko wskazuje na to, że chodzi o jezuitę. Jest to zatem Stanisław Bajko (1908-2000), jezuita działający na polu ekumenizmu¹⁹. Poprawnie został on rozpoznany na s. 92 w przypisie 17. Wzmiankowane na tej stronie „rektoznawstwo” to może nieczytelny zapis „religioznawstwo”?

Na tejsze s. 76 w przypisie 87 błędnie został rozpoznany ks. prof. Jankowski. Mowa jest o konkursie chórów kościelnych, a więc nie chodzi o benedyktyna Augustyna Jankowskiego, znanego bibliستę, lecz o Mieczysława Jankowskiego, który poprawnie został objaśniony na s. 103 w przypisie 67.

¹⁹ L. Grzebień, *Bajko Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. J. Mandziuk, t. 9, Warszawa 2006, s. 41-42.

Na s. 77 w przypisie 98 błędnie zostało wytłumaczone określenie „parafia *pleno jure*”. To nie parafia z mocy prawa, lecz parafia oddana zakonowi pełnoprawnie, na wyłączność, ze wszystkimi prawami i obowiązkami, nie zaś w czasową administrację (tzw. komendę).

Na s. 82 Prymas zapisał: „Ks. Kuczyński, wikariusz z Kościeszek, stary kapłan, który był święcony w Rzymie, powrócił do kraju...”. Wydawca w przypisie 123 nie zdołał ustalić, o kogo chodzi. W archidiecezji gnieźnieńskiej nie było w tym czasie księdza o nazwisku Kuczyński. Był ks. Edward Kaczyński, ale ten od 1948 r. był proboszczem w Ostrowie Kościelnym, więc nie wchodzi w grę²⁰. Był też ks. Leonard Kaszyński, urodzony w 1887 r., święcony w 1913 r., który w 1958 r. był duszpasterzem w Stanach Zjednoczonych. On pasowałby najbardziej (starszy, wrócił ze Stanów Zjednoczonych), ale zmarł 4 XI 1958, a zatem nie da się przyjąć, by Prymas w następnym roku odnotowywał go jako pracującego na wikariacie²¹. Może więc chodzi o księdza, który nie należał kanonicznie do archidiecezji gnieźnieńskiej, lecz do innej, a w archidiecezji gnieźnieńskiej tylko podjął pracę po powrocie do Polski?

Na s. 82 i w przypisie 124 wzmiankowany jest ks. Kazimierz Grabianka. Była to tragiczna postać. Uzależniony od alkoholu, kilkakrotnie kierowany na leczenie, stale wracał do nałogu. Kardynał Wyszyński wspomina o nim także w innych latach *Pro memoria*²². W 1961 r. ks. Grabianka przyłączył się do Kościoła Polskokatolickiego. W odpowiedzi na to Prymas musiał w 1962 r. podjąć drastyczną, ale konieczną decyzję o dyscyplinarnym przeniesieniu go do stanu świeckiego. W 1965 r. ks. Grabianka wrócił do Kościoła Rzymskokatolickiego, podjął nałożoną pokutę, odbywając ją w klasztorze dominikanów w Gidlach, potem w klasztorze misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, ale ponieważ nadal przejawiał uzależnienie od alkoholu, kardynał Wyszyński nie zdecydował się na przywrócenie go do czynnej posługi kapłańskiej. Ks. Grabianka zmarł jako osoba świecka w Koninie 13 II 1977²³.

²⁰ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 156.

²¹ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 117; *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1966*, Gniezno 1966, s. 117.

²² Np. t. 8, s. 4, 172.

²³ R. R. Kufel, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945-1956*, t. 1, Zielona Góra 2016, s. 206-207.

Wzmiankowane na s. 91 i w przypisie 11 zgromadzenie orlanek faktycznie nie istnieje i rzeczywiście jest to skrót myślowy, ale można domniemywać, że chodzi o Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy z Włocławka, które tamże ma swój dom na ul. Orlej. Może we Włocławku zgromadzenie tak jest (było?) potocznie nazywane? Na to zgromadzenie wskazywałby fakt, że wspomniana tam siostra zakonna została odesłana przez Prymasa do bpa Franciszka Korszyńskiego we Włocławku.

Z kolei na s. 101 kardynał Wyszyński poruszył sprawę wydania książki *Teologia totalna*. Wygląda na to, że albo Prymas zapisał tytuł książki niezbyt dokładnie, albo tytuł ten uległ późniejszej zmianie, chodzi bowiem – jak wszystko wskazuje – o książkę ks. Wincentego Kwiatkowskiego *Apologetyka totalna*. Jej trzecie wydanie (Warszawa 1961-1962), ukazało się w ramach serii *Warszawskie Studia Teologiczne*.

Na s. 107 mowa jest o proboszczu w Wyrzysku, a Wydawca nie zdołał ustalić, kto to był (przypis 79). Od 1950 r. był nim ks. Alfons Pszczoliński, urodzony w 1907 r., wyświęcony w 1936 r., zmarł w 1967 r.²⁴

Wymieniony na s. 108 w przypisie 85 ksiądz, to nie Mieczysław Walkowski, proboszcz w Cieszęcinie, bo mowa jest o archidiecezji gnieźnieńskiej, a w tej archidiecezji nie było takiej parafii. Raczej chodzi o Witolda Walkowskiego, administratora w Ryszewku, urodzonego w 1906 r., wyświęconego w 1929 r.²⁵. Kapłan ten zmarł 12 IX 1959²⁶.

Na s. 111 (przypis 102), w kontekście wiadomości, że jezuici w Warszawie doznali szykan ze strony władz komunistycznych, Prymas napisał „by się nie powtórzyło Bobolanum”. Ten pozornie niejasny zapis odnosi się do tego, że w Lublinie jezuici wybudowali jeszcze przed II wojną światową duży gmach dla pomieszczenia swej uczelni teologicznej – Bobolanum. Budynek został zabrany po wojnie przez władze komunistyczne, które umieściły w nim szpital wojskowy, a zakon nigdy nie doczekał się zwrotu obiektu. Prymas przestrzegał słusznie, że „Duży dom zawsze jest łakomym kąskiem”.

Zamieszczone na s. 115 w przypisie 3 objaśnienie *lectorium* jest prawdziwe, ale jednostronne. Lektorium – i kontekst wskazuje, że w tym znaczeniu Prymas użył tego określenia – to także czytelnia, zwłaszcza

²⁴ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1966*, Gniezno 1966, s. 39; *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1971*, Gniezno [1971], s. 152.

²⁵ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 137.

²⁶ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1966*, Gniezno 1966, s. 117.

cza udostępniająca wydawnictwa specjalistyczne, w tym wypadku mariologiczne.

Na s. 123 występuje niejaki ks. Gąsior z Krakowa. W archidiecezji krakowskiej nie było w tym czasie kapłana o takim nazwisku. Zapis Prymasa mówi o konferencji duszpasterzy sanktuariów maryjnych i miejsc pielgrzymkowych. Prawdopodobnie więc chodzi o ks. Dionizego Gąsiora (1907-1977), w tym czasie proboszcza w Płokach (archidiecezja krakowska) i kustosza tamtejszego sanktuarium maryjnego²⁷. Kardynał Wyszyński albo w pośpiechu zapisał nazwisko niedokładnie, albo nie znając osobiście tego kapłana, zapisał jego nazwisko tak, jak je usłyszał lub zapamiętał.

Występuje na s. 124 w przypisie 54 „Ks. dr Merszowski”. Chodzi prawdopodobnie o ks. Stefana Marszowskiego z Krakowa. Chyba o nim jest również mowa na s. 216 w przypisie 30, gdzie został zapisany jako „Moszowski”. Poprawnie zaś został objaśniony na s. 244 w przypisie 45 i tam mowa, że zajmował się duszpasterstwem prawników. To ostatnie wskazuje, że o niego chodzi także na s. 124 i 216.

Z kolei na s. 129 wśród gości Prymasa został wspomnian p. Malarecki, którego Wydawca w przypisie 83 nie zidentyfikował. Zdaje się, że jest mowa o Stanisławie Malareckim, złotniku, który wystąpił już na s. 111, a także na s. 206, 207 i 260.

Na s. 130 kardynał Wyszyński pisze o swej wizycie w Sieradzu, zaznaczając, że po wejściu do kolegiaty ma miejsce „*Ecce sacerdos*”. Tłumaczenie z łaciny tego wersetu w przypisie 86 jest poprawne, ale potrzebne jest wyjaśnienie, że to początkowe słowa antyfony śpiewanej przy uroczystym powitaniu biskupa (*Ecce sacerdos magnus qui in diebus suis placuit Deo et inventus est iustus*). To samo niepełne wyjaśnienie występuje także na s. 206 w przypisie 70.

Na s. 130 kardynał Wyszyński zapisał, że po przybyciu do Gniezna przyjął dwóch młodych księży, „ks. Baranowskiego i ks. Z. Wilka”. Należy zatem domniemywać, że byli to księża archidiecezji gnieźnieńskiej. Jeżeli tak, to trudno przyjąć, by chodziło o chrystusowca, Alfonsa Baranowskiego, jak Wydawca uznał w przypisie 91. Raczej jest to Mieczysław Baranowski (1921-1980), w tym czasie wikariusz

²⁷ *Katalog kościołów i duchowieństwa archidiecezji krakowskiej na rok 1958*, Kraków 1958, s. 167; *toż na rok 1962*, Kraków 1962, s. 70; *toż na rok 1967*, Kraków 1967, s. 233; *toż na rok 1983*, Kraków 1983, s. 542.

w Strzelnie²⁸. Księdza o nazwisku Wilk w archidiecezji gnieźnieńskiej wówczas nie było. Pierwsza litera imienia każe przypuszczać, że być może chodzi o ks. Zenona Willę (1925-1998)²⁹, późniejszego proboszcza katedry gnieźnieńskiej, w tym czasie wikariusza w bydgoskiej parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy³⁰.

Występujące na s. 132 „scrutinium canonicum” to nie tyle „kontrola kanoniczna” (przypis 96), co raczej badanie kanoniczne. Według prawa kanonicznego biskup przed udzieleniem święceń ma przekonać się, czy kandydaci kierują się czystą intencją, czy posiadają odpowiednie kwalifikacje umysłowe i moralne, czy wreszcie do święceń przystępują bez jakiegokolwiek zewnętrznego przymusu. Chodzi też o to, by osobiście poznać dobrze tych kandydatów. W tym celu odbywa z każdym rozmowę, nazywaną właśnie „scrutinium”.

Wymieniony na s. 133 i w przypisie 98 ks. Stanisław Sobczak, kapłan archidiecezji warszawskiej, urodził się w 1904 r.³¹

Występujący na s. 141 „Ks. Chrobok”, którego Wydawca w przypisie 3 nie zdołał zidentyfikować, to z pewnością ks. Walenty Chrobak (1889-1962), kanonik tarnowskiej kapituły katedralnej, autor licznych katechizmów i pomocy katechetycznych³². Występuje jeszcze raz na s. 148, gdzie także nie został rozpoznany, ani nawet opatrzony przypisem.

Wymieniony na s. 143 i w przypisie 13 ks. Stanisław Zbonikowski, kapłan archidiecezji warszawskiej, zmarł w 1968 r.³³

Na s. 154 i w przypisie 49 mowa jest o przełożonej prowincjalnej dominikanek z Białej Niżnej. W istocie chyba chodziło o przełożoną generalną, a nie prowincjalną, a przynajmniej tak wynika z zapisów paralelnych na s. 148 i 162. W takim wypadku była to Rozariana Jadwiga Mikiewicz, objaśniona na s. 162 w przypisie 80.

²⁸ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 104; *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1982*, [Gniezno 1982], s. 253.

²⁹ L. G r a j k o w s k a, *Ks. Zenon Willa Honorowy Obywatel Wągrowca*, Wągrowiec 2001.

³⁰ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1958*, Gniezno 1958, s. 63.

³¹ *Rocznik archidiecezji warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii w roku 1958*, Warszawa 1958, s. 261.

³² A. N o w a k, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 1, Tarnów 1999, s. 91-92; B. K l a u s, *Chrobak Walenty (1889-1962)*, [w:] *Słownik katechetyków polskich XX wieku*, red. R. C z e k a l s k i, Z. M a r e k, R. M u r a w s k i, Warszawa 2003, s. 38.

³³ *Kalendarz liturgiczny archidiecezji warszawskiej na rok 1993*, Warszawa 1992, s. 262.

Na s. 169 Prymas zapisał o bpie Golińskim, ordynariuszu diecezji częstochowskiej, że jest „spieszony”, co Wydawca poprawił na „pośpieszany”. Tymczasem gwarowo-potoczne określenie „spieszony” znaczy (przynajmniej w niektórych stronach Polski), że to ten, kto chodzi pieszo i na takie rozumienie wskazuje kontekst, skoro jest mowa, że komornik obłożył sekwestrem nie tylko budynki kurialne w Częstochowie ale i samochody. Być może kardynał Wyszyński użył tego słowa w nieco żartobliwym znaczeniu.

Znajdujący się na s. 190 skrót Prymasa „i w. i.” należałoby z kontekstu odczytać „i wielu innych”.

Na s. 191 pojawił się kapłan archidiecezji warszawskiej, ks. Władysław Wasiak, proboszcz w Żyrardowie, a Wydawca w przypisie 5 podał rok jego śmierci – 1971 – ze znakiem zapytania. W rzeczywistości ks. Wasiak zmarł w 1978 r.³⁴

Zapis Prymasa pomieszczony na s. 199 mówi, że kardynał Wyszyński odwiedził karmelitanki we Wrocławiu i od tamtejszej s. Jolanty dowiedział się o chorobie jej siostry, karmelitanki w Kaliszu. W przypisie 31 Wydawca podał, że to Jolanta Lucyna Różalska, przełożona generalna Córek Maryi Niepokalanej. Objasnienie to kłóci się z kontekstem: chodzi o karmelitankę bosą, a wszystko wskazuje, że o Jolantę Daremniak, występującą także w wydanych już tomach *Pro memoria*³⁵.

Na s. 204 Prymas zapisał: „Sprawy translokacji księży Gogacza i Śliwińskiego”. Wydawca w przypisie 53 uznał, że mowa jest o Mieczysławie Gogaczu, filozofie, profesorze ATK. Tymczasem prof. Mieczysław Gogacz jest osobą świecką. Najprawdopodobniej jest mowa o ks. Stanisławie Gogaczu (1915-2002), kapłanie archidiecezji warszawskiej³⁶.

Na s. 205 czytamy „Państwo Duniczowie (Lech)”, a Wydawca w przypisie 66 nie zdołał rozpoznać tych osób. Albo Prymas się pomylił, albo zapis jest nieczytelny. Wzmianka o Lechu wskazywałaby, że to architekt Lech Dunin z małżonką. Poprawne informacje o nim znajdujemy na s. 252 w przypisie 6.

³⁴ Tamże, s. 269.

³⁵ T. 7, s. 50; t. 8 s. 47.

³⁶ *Rocznik archidiecezji warszawskiej zawierający spis duchowieństwa i parafii w roku 1958*, Warszawa 1958, s. 150; *Rocznik archidiecezji warszawskiej zawierający spis duchowieństwa, parafii i innych instytucji kościelnych 1990*, Warszawa 1993, s. 190; *Kalendarz liturgiczny archidiecezji warszawskiej na rok 2006*, Warszawa 2005, s. 278.

Wyjaśnienia wymaga określenie liturgiczne na s. 206: msza „de die”. To nie – jak chce Wydawca w przypisie 67 – msza „za dnia”, lecz „z dnia”. Chodzi o to, że według przepisów liturgicznych w niektóre dni nawet podczas pogrzebu nie można odprawić mszy według formularza za zmarłych, lecz trzeba wziąć formularz przepisany na dany dzień.

Odnotowany na s. 206 (przypis 69) kapucyn Zachariasz Ruszkowski zmarł w 1966 r.³⁷.

Na s. 212 wymieniona jest „M. Klara, franciszkanka misjonarka”. Wydawca w przypisie 14 uznał, że to Klara Bronisława Jaroszyńska, franciszkanka służebnica Krzyża. Tymczasem franciszkanki misjonarki (franciszkanki misjonarki Maryi) i franciszkanki służebnice Krzyża, to dwa różne zgromadzenia zakonne. Chodzi zatem o kogoś innego.

Na s. 215 w przypisie 27 pojawia się ks. Stanisław Wiśniewski. Ponieważ konferencja, o której jest tam mowa, miała miejsce w Gnieźnie, więc mowa jest z pewnością o księdzu archidiecezji gnieźnieńskiej. W takim razie to nie Stanisław Wiśniewski (1903-1981) z archidiecezji warszawskiej, lecz Stanisław Wiśniewski (1907-1997) z archidiecezji gnieźnieńskiej, w 1959 r. proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Bydgoszczy³⁸.

Na s. 217 występuje „Ks. Chodzydło, misjonarz, na stanowisko Ojca duch. w Paradyżu”, którego Wydawca w przypisie 37 rozpoznał jako Teofila, werbistę. Tymczasem Prymas wyraźnie pisze, że to misjonarz, a zatem Ludwik Chodzydło (1916-1996), misjonarz św. Wincentego, ojciec duchowny seminarium duchownego w Paradyżu w l. 1959-1970³⁹.

Na s. 219 występuje „Annus pastoralis”, co w przypisie 44 Wydawca określił jako roczniki pastoralne. Jest to zaś rok pastoralny, czyli praktykowany zwłaszcza w niektórych zgromadzeniach zakonnych dodatkowy rok studiów (już po przyjęciu święceń kapłańskich), mający na celu praktyczne wprowadzenie w prace duszpasterskie właściwe dla danego zgromadzenia zakonnego, jak np. prowadzenie misji ludowych lub rekolekcji parafialnych, czy praca z młodzieżą.

³⁷ J. L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 238-239.

³⁸ M. R a t a j c z a k, *Wspomnienie pośmiertne o śp. Ks. Prałacie Stanisławie Wiśniewskim*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 53 (1998), s. 152-156.

³⁹ P. K w i e c i e ń, *Ojcowie duchowni i spowiednicy*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp.-Paradyż 1947-1997. Księga jubileuszowa*, red. R. T o m c z a k, Paradyż 1997, s. 121.

Na s. 220 w przypisie 46 Wydawca połączył elementy biograficzne dwóch różnych księży, Kazimierza Marciszewskiego z diecezji podlaskiej i Witolda Marciszewskiego z archidiecezji warszawskiej. Zapiski Prymasa, jak wynika z kontekstu, dotyczą tego drugiego.

Na s. 229 wymieniona została „s. Faustyna”. Wydawca w przypisie 93 poprawnie rozpoznał, że chodzi o siostrę ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (magdalenek), ale nie skojarzył, że to Faustyna Kowalska, dziś święta. Występująca w tym kontekście Maria Winowska pisała wówczas biografię krzewicielki kultu Miłosierdzia Bożego.

Na s. 231 w przypisie 105 mowa jest o bpie Karolu Niemirze. Prymas oświadczył mu, że ma zamieszkać w Czubinie. Ale nie chodzi o Dom Pomocy Społecznej tam się mieszczący, lecz o majątek warszawskiego seminarium duchownego. Wskazują na to zapisy Prymasa w innych latach *Pro memoria*⁴⁰.

Na s. 246 kardynał Wyszyński wspominał okoliczności swego powołania na stolicę arcybiskupie w Gnieźnie i Warszawie. Zapisał, że kardynał Sapięha wezwał go, aby „otrzymać konsens kanoniczny”, co Wydawca poprawił na „wręczyć”. Otóż nie! Nominatowi na biskupstwo nie wręcza się konsensu, bo „konsens”, to zgoda na przyjęcie biskupstwa i tę zgodę kandydat składa na ręce nuncjusza apostolskiego lub – z braku nuncjusza – na ręce delegowanego biskupa. Nuncjusz lub delegowany biskup musi zatem ten konsens „otrzymać”, wręcza zaś kandydatowi nominację, najczęściej w formie bulli papieskiej, ale bywa także, że w formie uproszczonej – pisma nuncjatury lub odpowiedniej dykasterii Stolicy Apostolskiej, powiadamiającego o powołaniu do biskupstwa i upoważniającego do przyjęcia sakry bez czekania na bullę.

Na s. 250 Prymas użył słowa „occulte”. Wydawca w przypisie 61 przetłumaczył je z francuskiego jako „ukryty”, „tajemny”. To samo słowo w łacinie znaczyć będzie „potajemnie” i kontekst wskazuje, że kardynał Wyszyński użył go raczej w znaczeniu łacińskim.

Wymieniony na s. 258 i w przypisie 21 rytuał to nie śpiewnik kościelny, lecz księga zawierająca zbiór nabożeństw odprawianych poza mszą świętą oraz obrzędy udzielania sakramentów. W zapisie Prymasa chodzi o zatwierdzenie zreformowanego rytuału dla Polski. Rytuał ten,

⁴⁰ T. 7, s. 69, 86, 115.

zatwierdzony w 1959 r., przewidywał rozszerzone używanie języka polskiego, choć językiem liturgicznym w dalszym ciągu pozostawała łacina.

Na s. 264 kardynał Wyszyński zanotował, że 26 XI 1959 wizyty złożyły mu siostry Chromatia i Holenderka. Wydawca w przypisie 48 i 49 uznał, że to franciszkanki służebnice Krzyża. Ale Prymas napisał, że zakonnice przywiozły mu podarunek od przełożonej prowincjalnej, matki Ludwika. Tymczasem Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża nie dzieliło się (przynajmniej w tamtym czasie) na prowincje. Matka Ludwika została w przypisie 50 uznana za służebniczkę starowiejską, co zupełnie kłóci się z kontekstem. Ten zaś wskazuje, że chodzi o jakieś inne zgromadzenie. Jakie – trudno wyjaśnić. Rzecz wymagałaby dalszych poszukiwań, a zapis Prymasa jest zbyt lakoniczny.

Na s. 264 w przypisie 53 wymieniony został przez Prymasa ks. Szymusik, który przedstawiał jakąś sprawę małżeństwa swej siostry. Prymas zaznaczył, że to jezuita. Tymczasem Wydawca uznał, że chodzi o Henryka Szymusika, kapłana diecezji gorzowskiej, proboszcza w Szlichyngowej. Ten jednak nie był jezuitą⁴¹. Prawdopodobnie chodzi o Jana Marię Szymusiaka, jezuitę, znanego patrologa, tyle, że Prymas w pośpiechu zapisał nazwisko niedokładnie, albo nieczytelnie.

Wspomniany na s. 265 i w przypisie 62 ks. Józef Czerniawski, kapłan archidiecezji wileńskiej, urodził się w 1895 r.⁴²

Na s. 266 w przypisie 64 występuje franciszkanin konwentualny, Franciszek Sulowski, który podczas likwidacji przez władze państwowe kaplicy w sanatorium w Otwocku, zgodził się przenieść Najświętszy Sakrament do kościoła parafialnego, a ponieważ kościół był zamknięty z uwagi na późną porę, zakonnik odniósł Najświętszy Sakrament do kościoła w Świdrze. Wszystko jednak wykonał z naruszeniem przepisów liturgicznych i bez szacunku wobec Najświętszego Sakramentu, wskutek czego prowincjał musiał go zasuspendować. Wydawcy nie zdołali ustalić, co to za zakonnik. O. Franciszek Sulowski pochodził ze Zdziłowic na Lubelszczyźnie, gdzie urodził się w 1919 r. Do zakonu wstąpił w 1937 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1943 r.

⁴¹ R. R. K u f e l, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945-1956*, t. 3, Zielona Góra 2018, s. 317-319.

⁴² *Catalogus ecclesiarum et cleri archidioecesis vilnensis pro anno Domini 1939*, Vilnae 1939, s. 154; S. S t r z e l e c k i, *Ksiądz dr Józef Czerniawski w życiu i posłudze kapłańskiej*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 12 (1986), nr 4, s. 138-139.

W l. 1950-1954 studiował filozofię na KUL, uzyskując doktorat. Był następnie wykładowcą filozofii w seminariach franciszkańskich w Gnieźnie i Łodzi-Łagiewnikach. Od pewnego już czasu przeżywał jakiś kryzys powołania, a definitywnie odszedł z zakonu w 1961 r. Zapis Prymasa, że o. Sulowski już w 1959 r. porzucił habit, należy chyba rozumieć w ten sposób, że zakonnik rzeczywiście znalazł się poza wspólnotą zakonną, ale jeszcze nie zrywał wszystkich więzów z zakonem. Rok śmierci pozostaje nieznany⁴³.

Na s. 269 Prymas odnotował rozmowę z ks. Ignacym Posadzym, dotyczącą wyjazdów kapłanów do pracy zagranicznej wśród Polonii. Kontekst wskazuje więc, że chodziło o wyjazdy kapłanów Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej (chrystusowców), a nie Towarzystwa Jezusowego (jezuitów). Ks. Posadzy był współzałożycielem i wieloletnim przełożonym generalnym chrystusowców.

Odnutowany na s. 275 w przypisie 29 ks. Gryglewicz, biblista z KUL, miał na imię Feliks, a nie Piotr.

Na s. 276 pojawia się s. Maria Anzelma, którą kardynał Wyszyński określił jako „przełożoną prowincjalną z Wawra”. To wskazuje, że jest mowa o felicjance. Tymczasem Wydawca w przypisie 31 podał dane biograficzne s. Marii Anzelmy Bęben, loretanki, a więc zakonnicy z innego zgromadzenia. Przełożoną prowincjalną sióstr felicjanek w Wawrze była w tym czasie s. Maria Anzelma Trojanowska (1917-2019)⁴⁴.

Lista powyższych uwag, może dość długa, świadczy jednak, z jak trudnym zadaniem musi zmierzyć się ten, kto przygotowuje do druku kolejny tom *Pro memoria*. Praca taka wymaga niewątpliwie biegłej znajomości najnowszej historii Kościoła w Polsce, w tym rozpoznawania występujących ludzi, nie tylko zajmujących eksponowane stanowiska kościelne, ale także (a może przede wszystkim) szeregowych duszpasterzy, proboszczów wiejskich czy małomiasteczkowych parafii, sióstr zakonnych, świeckich działaczy katolickich. Wbrew pozorom, nie jest to niemożliwe: niemal wszystkie polskie diecezje publikowały w tym czasie urzędowe spisy duchowieństwa, czyli schematyzy, bądź katalogi. Wprawdzie cenzura komunistyczna nie pozwalała

⁴³ R. Kwiatkowski, *Dzieje klasztoru OO. Franciszkanów w Łagiewnikach w latach 1918-2018*, Łódź-Łagiewniki 2020, s. 198, 295-296.

⁴⁴ www.gov.pl/web/uw-mazowiecki/medal-stulecia-odzyskanej-niepodleglosci-dla-sp-matki-marii-anzelmy-trojanowskiej, odczyt z dnia 6 VIII 2020.

na coroczną ich publikację, ale nawet ukazując się co kilka lat, dają wiele informacji o duchowieństwie, przynajmniej w zakresie podstawowych danych biograficznych. Równie ważnym źródłem pomagającym w ustaleniu osób występujących w *Pro memoria* są urzędowe miesięczniki diecezjalne. Wprawdzie nierzadko ukazywały się z opóźnieniem, ale wychodziły z większą systematycznością, niż schematyzmy, na ogół rzeczywiście jako miesięczniki, w szczególnych wypadkach jako dwumiesięczniki lub kwartalniki. Na ich łamach zazwyczaj bywały zamieszczane nekrologi czy wspomnienia pośmiertne o zmarłych kapłanach, kopalnia wiadomości biograficznych. Bez spożytkowania tych materiałów nie da się zrozumieć zapisków Prymasa. Ponadto w ostatnim czasie niektóre diecezje i zgromadzenia zakonne ogłosiły drukiem słowniki biograficzne swoich członków (członkiń). Do tego dochodzi coraz liczniejsza w ostatnich latach literatura omawiająca najnowsze dzieje poszczególnych diecezji i zgromadzeń zakonnych. Rozpoznanie postaci przewijających się przez *Pro memoria* wymaga na pewno ogromnej akrybii, ale jest zadaniem nie przekraczającym możliwości wprawnego historyka.

Jeszcze jedna sprawa: gdyby w niedługim czasie ukazał się tom 4 *Pro memoria*, obejmujący zapiski Prymasa z 1957 r., mielibyśmy komplet notatek kardynała Wyszyńskiego od początku jego prymasowskiej posługi po czas w przededniu Soboru Watykańskiego II, czyli – umownie mówiąc – do pierwszego okresu posługi Prymasa Tysiąclecia w roli kierującego polskim Kościołem.

O. ROLAND PREJS OFMCap – (1956-2023), kapucyn, profesor nauk teologicznych, historyk Kościoła, nauczyciel akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wykładowca historii w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Kapucynów w Lublinie, wybitny znawca dziejów Kościoła w Polsce w XIX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historii zakonów franciszkańskich. Był autorem kilkunastu tomów *Bibliografii franciszkańskiej*, kilku monografii oraz ponad 100 artykułów. Zredagował kilkanaście katalogów prowincjalnych i prac zbiorowych z zakresu historii Kościoła i zakonu kapucynów.